

# Moc argumentacji kontra siła islamizacji

Piotr Ślusarczyk

**„Islam. Jedenasta plaga”** książka Hege Storhaug, norweskiej pisarki, publicystki i działaczki na rzecz praw człowieka, przez wiele tygodni utrzymywała się w Norwegii na liście bestsellerów.

Nic w tym dziwnego. Autorka podejmuje bowiem jeden z najważniejszych tematów współczesności. Z wnikliwością intelektualistki, feministyczną wrażliwością, a także reporterską pasją odsłania negatywne skutki politycznego islamu w Europie. Pokazuje, jak krok po kroku Stary Kontynent traci kontrolę nie tylko nad centrami niektórych miast, ale także nad umysłami młodych muzułmanów, którym bliżej do islamskiego totalitaryzmu niż do ideałów liberalnej demokracji.

Książka ta nie powstawała jedynie w bibliotece. Pisarka oferuje czytelnikowi niej o wiele więcej niż precyzyjny, intelektualny wywód. Znajdziemy tam również miejsce na wspomnienia z podróży do krajów muzułmańskich, które z roku na rok coraz bardziej zakleszczały się w religijnym fanatyzmie, a także na reportaż. Autorka opisuje to, co sama widziała.

Hege Storhaug oprowadza czytelnika po współczesnych Zakazanych Miastach, podglądając codzienne życie muzułmańskich dzielnic francuskiej Marsylii czy szwedzkiego Malmö. Relacjonuje to, co zwykle redakcje gazet wolą pominąć. Tak jak jej wielki rodak Henrik Ibsen demaskował kłamstwa kultury mieszczańskiej, tak dziś autorka obnaża kłamstwa politycznie poprawnych mediów i intelektualistów, którzy gotowi są zagłuszać fakty frazesami o pokojowym charakterze islamu.

Z godną podziwu konsekwencją Storhaug broni feministycznych i

liberalnych wartości, odwołując się do tradycji Oświecenia oraz antytotalitarnych humanistów. Wspomina także o współczesnych dysydentach świata muzułmańskiego, takich jak Ayaan Hirsi Ali.

Jej pisarski zmysł wyczułony jest na kłamstwa, przemilczenia i manipulacje wszelkiej maści „islamofilów”, którzy budują polukrowany obraz drugiej co do wielkości religii świata, a jednocześnie nie chcą dostrzec totalitarnych zapędów zwolenników zastąpienia demokracji porządkiem koranicznym, cierpienia zniewolonych przez religijny system kobiet, czy w końcu zagrożenia płynącego ze strony zwolenników dżihadu.

Jej bunt przeciwko stopniowej islamizacji Starego Kontynentu wynika z przywiązania do najważniejszych wartości kultury europejskiej, takich jak równość płci, wolność sumienia, wolność słowa i ekspresji artystycznej. Stąd też w swojej książce nie zapomina o tych, którzy mają odwagę narażać się muzułmańskim ekstremistom i poprawnie politycznym dziennikarzom.

Z tej przyczyny opisuje dokładnie sprawę Salmana Rushdiego czy ostatnią egzekucję satyryków z „Charlie Hebdo”. Staje w obronie tych wszystkich, których ani oskarżenia o islamofobię, ani wyroki śmierci zadekretowane przez islamskich duchownych nie zatrzymują w korzystaniu z wolności zagwarantowanej w europejskich konstytucjach. Tej wolności, za którą oddawały życie kolejne pokolenia Europejczyków.



„Jedenasta plaga” jest książką ważną z kilku powodów. Po pierwsze dostarcza rzetelnej wiedzy na temat ekstremizmu islamskiego, zdobywającego coraz większe wpływy w społeczeństwach Zachodu. Po drugie pokazuje zgubne konsekwencje naiwności, fałszywej tolerancji czy postkolonialnego poczucia winy. Po trzecie w końcu stawia dramatyczne pytanie, czy Europa jest w stanie jeszcze bronić wartości, na których zbudowała własną wolnościową kulturę.

Warto podkreślić, że Hege Storhaug nie pozostaje gołosłowna – zawsze sięga do danych statystycznych, źródeł islamskich i rzetelnych relacji. Niekiedy dokładność autorki niektórym może wydawać się zbyt duża (nazwy partii politycznych, nazwiska skandynawskich polityków i uczonych). Pewne fragmenty „Jedenastej plagi” donoszą się do problemów społeczeństwa norweskiego dość szczegółowo. Polski czytelnik w tym przypadku może mieć wrażenie nadmiaru. Niewątpliwym walorem książki są rozdziały o „utraconych miastach”, pisane z pozycji świadka.

Po lekturze książki wydaje się jasne, że krytycy islamu mają po swojej stronie trudne do podważenia racjonalne argumenty, drugiej stronie zaś pozostaje albo budowanie zgubnej iluzji, albo uciekanie od rzetelnej debaty w politycznie poprawne tezy, oraz nieodmienne etykietowanie oponentów mianem „islamofobów”.

*Hege Storhaug: „Islam. Jedenasta Plaga”; wyd. Stapis 2017.*

---

**20 maja, w sobotę, odbędzie się spotkanie z autorką w ramach Warszawskich Targów Książki.**

---

## **„Radykałni” – fikcja bliska prawdy**

Niedawno ukazała się książka Przemysława Piotrowskiego „Radykałni. Terror”. Powieść ta wpisuje się w coraz bardziej popularny nurt political fiction, który jednocześnie jest zapisem obaw, przeczuć i diagnoz związanych z zagrożeniem ze strony muzułmańskiego ekstremizmu.

W kręgu literaturoznawców i krytyków literackich modne stało

się czytanie i komentowanie książek pisarzy francuskich, takich jak „Uległość” czy „Obóz świętych”. A czytelnicy naszego portalu zapewne przywykli do jego eksperckiego charakteru. Zwykle redakcja skupia się na publicystyce, analizach naukowych esejach, czy informacjach. Tym razem prezentujemy zupełnie inną publikację. Literaturę popularną, która przebrana w kostium fikcji reaguje na współczesne zagrożenia.

Autor, Przemysław Piotrowski nie kryje, że jego ambicją nie jest literacki parnas, lecz dobrej próby rozrywka, prowokująca jednak do refleksji. Na polskim rynku wydawniczym to część dobrze znanego zjawiska – powieści, których osią fabularną jest zagrożenie płynące ze strony muzułmańskich ekstremistów. „Radykalni. Terror” to thriller political fiction. Fabuła wyprzedza teraźniejszość o kilka lat, a autor kreśli w niej ponury obraz Europy Zachodniej, która jest bezbronna wobec galopującej islamizacji. Opowiada historię kilku młodych Polaków, którzy wkraczają w życie, gdy ten obraz zaczyna trząść się w posadach. Brutalnie skonfrontowani z islamskim ekstremizmem, próbują odnaleźć drogę w czasie, gdy zasiana w społeczeństwach nienawiść zaczyna zbliżać się do punktu kulminacyjnego.



Autor

Powieść Przemysława Piotrowskiego jest w założeniu pierwszym z kilkutomowego cyklu „Radykalni”, mającym na celu wprowadzenie czytelnika w mroczny czas najokrutniejszej wojny w historii ludzkości, wojny na biblijną skalę, w której nie ma zwycięzców. To powieść o miłości, zemście i nienawiści, ale także swoista zachęta do dyskusji nad palącym problemem, jakim jest aktualny kryzys imigracyjny. I przestroga. Przed brakiem reakcji, zaślepieniem, zamiataniem tematu pod dywan i udawaniem, że nie istnieje.

Autor rysuje nam niedaleką przyszłość w bardzo ciemnych

barwach, ale czy właśnie taka nas czeka? Warto zapoznać się z wizją Przemysława Piotrowskiego. „Radykalni. Terror” już jest w księgarniach, a wkrótce na naszym portalu ukaze się wywiad z pisarzem.

\*

Przemysław Piotrowski rocznik 82, mieszka w Zielonej Górze. Były dziennikarz sportowy, a potem śledczy w „Gazecie Lubuskiej”. Absolwent Uniwersytetu Zielonogórskiego, studiujący również w Hiszpanii i USA. Publiczności znany z „Kodu Himmlera” i „Drogi do piekła” Jeśli ktoś lub Stephen Kinga, Grahama Mastertona, Connie Iggulden czy Bernarda Cornwella, zapewne odnajdzie się w świecie stworzonym w „Radykalnych”.

Piotr Ślusarczyk